

Nowe zbiorniki odsuwają powódź

Napisano dnia: 2024-09-14 11:44:17



ZIEMIA KŁODZKA (inf. wł.). Wykorzystanie zbiorników przeciwpowodziowych wzniesionych w ostatnich latach oraz tych dawniejszych pozwala utrzymać w korytach rzeki i potoki, z myślą o których je stworzono. Uczyniono to w ramach rządowego programu, który zakładał wykonanie kilku kolejnych, od czego odstąpiono wobec sprzeciwów społecznych. Dotyczy to np. Białej Łądeckiej znów niosącej wysoką falę. Rzeka podnosi się mocno, "zasilana" przez górskie potoki i stanowi coraz bardziej realne zagrożenie m.in. dla starej części Łądka-Zdroju.



To, że z naturą nie da się igrać nikogo przekonywać nie trzeba. A już na pewno na ziemi kłodzkiej, która w roku 1997 i następnym została dotknięta ogromną powodzią. Zaraz po kataklizmie pojawiły się naciski samorządów lokalnych na państwo, aby szybko zareagowało i zainwestowało w obiekty inżynierskie mająca spłaszczyć falę powodziową. Trzeba było lat, aby tak się stało, przy czym zamiast 11 zaproponowanych zbiorników przeciwpowodziowych, "udało się" zmaterializować cztery.



- Na dzisiaj zbiornik w Roztokach już jest wypełniany, zaś w Boboszowie jeszcze nie, bo póki co nie ma takiej potrzeby. Świadomość, że jest uspokaja mieszkańców -słyszemy od burmistrza Międzyzlesia Tomasza Korczaka: - Ale jest ważne, że te dwa zbiorniki już służą, bo zdecydowanie gorzej wyglądałaby sytuacja w Roztokach, Długopolu Górnym, Długopolu-Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej i dalej w dół rzeki Nysy Kłodzkiej - słyszemy od burmistrza Międzyzlesia **Tomasza Korczaka**.

To samo nie od dziś akcentuje burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**, przy tym podkreślając, że z dużym opóźnieniem zabrano się za niezbędne prace regulacyjne na ziemi kłodzkiej.

Przy tak nadmiernej ilości opadów duże zagrożenie podtopieniami płynie ze strony potoków. Tych, niestety, nie da się ujarzmić. I tak jest w przypadku Białej Łądeckiej, która wymaga głębokiej regulacji, aby podołać takim sytuacjom, jak obecnie. Podobnie rzecz się ma na Bystrzycy Dusznickiej, z której strony są najbardziej zagrożone miejscowości położone od górnego biegu do zbiornika w Szalejowie Górnym.

W całym subregionie ziemi kłodzkiej noc z piątku na sobotę upłynęła na dynamicznej pracy wszystkich możliwych służb ratowniczych i kryzysowych. Tym bardziej, że pojawiły się kolejne podtopienia - głównie w sąsiedztwie przepełnionych cieków. Szacunek dla wszystkich biorących udział w tych działaniach.



A jak aktualnie wygląda sytuacja w subregionie kłodzkim? Nysa Kłodzka: Bardo stan wody 299,2 cm (stan alarmowy 250 cm), Kłodzko - 387,8 cm (s.a. 240 cm), Krosnowice - 374 cm (s.a. -220 cm), Bystrzyca Kłodzka - 204,7 cm (s.a. 180 cm), Międzyzlesie - 177 cm (s.a.220 cm), Boboszków - 142,1 cm (s.a. 160 cm).

Bystrzyca Dusznicka: Duszniki-Zdrój - 53,2 cm (s.a. - 60 cm), Szczytna - 109,6 cm (s.a. - 90 cm),

Szalejów Dolny - 177,1 cm (s.a. - 180 cm).

Biała Łądecka: Stronie Śląskie - 208 cm (s.a. - 150 cm), Łądek-Zdrój - 172,3 cm (s.a. 120 cm),
Żelazno - 252,9 cm (s.a. - 140 cm).

Ścinawka: Tłumaczów - 202,7 cm (s.a. 220 cm), Ścinawka Dolna - 149,4 cm (s.a. - 140 cm),
Gorzuchów -163,3 cm (s.a. - 160 cm).

(bwb)